GŁOS POMORSKI

Nr. 262 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 50 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **900** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **990** mk. — pod opaskę w Polsce 1150 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 350 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** czwartek, dnia 9-go listopada 1922 | Telefon Nr. **50 51.**

„Nieoficjalne, przypuszczalne" wyniki wyborów

Warszawa, (Pat). Według danych nieoficjalnych, obliczenie przypuszczalnych rezultatów wyborów w 49 okręgach wyborczych przedstawia się jak następuje: lista nr. 1 (P. S. L. — Piast) otrzyma 44 mandaty, nr. 2 (P. P. S.) — 27 mandatów, nr. 3 (Wyzwolenie) — 30 mandatów, nr. 5 (komuniści) — 2 mandaty, nr. 7 (N. P. R.) — 11 mandatów, nr. 8 — (Chrześcijańskie Zjednoczenie Jedności Narodowej) 117 mandatów, nr. 12 (Polskie Centrum) — 4 mandaty, nr. 15 (Chłopskie Stronnictwo Radykalne) — 4 mandaty, nr. 16 (Blok Mniejszości Narodowych) — 31 mandatów, nr. 17 (Komitet Zjednoczonych Stronnictw Narodowo-Żydowskich — Sjoniści małopolscy) — 9 mandatów, nr. 20 (Żydowski Demokratyczny Blok Narodowy) — 1 mandat, nr. 24 (Stronnictwo Chliborów) — 4 mandaty, nr. 25 (Związek Narodowo-Żydowski) — 1 mandat, Z piętnastego okręgu brak dotychczas wiadomości.

Z 49 okręgów według zestawienia tego wybrano 281 posłów, z 15 pozostałych wyjść by musiało jeszcze 159, — co wydaje się nam niemożliwem. Albo „Pat" się pomyliła, albo błąd zaszedł w obliczeniach.

Jedno jest już widocznem: Piastowcy-Witosowcy bardzo się skurczyli, nie osięgając wytkniętych sobie celów — klęska N. P. Ru — szczególnie w b. dzielnicy pomorsko-wielkopolskiej.

*

4 mandaty dla ósemki w okręgu tczewskim.

Tczew. (Pat.) Ostateczne rezultaty wyborów w okręgu **tczewskim** przedstawiają się jak następuje: lista nr. 1 — 2270, nr. 2 — 1630, nr. 7 — 25941, nr. 8 — **71666**, nr. 14 — 583, nr. 16 — 12947. Wobec tego lista nr. 7 otrzyma 1 mandat, lista nr. 8 — 4 mandaty. Mandat z listy nr. 7 przypada na Chądzyńskiego; mandaty z listy nr. 8 otrzymują Wojciech Koranty, Franciszek Wałaszek, Kazimierz Bobowski i Piotr Szturmowski.

Czwarty mandat w Toruniu dla ósemki.

Warszawa, 7. 11. (Pat.) **Sprostowanie.** W związku z doniesieniem z Torunia zaznaczyć należy, że przy dokładniejszem obliczeniu **lista nr. 8 w Toruniu otrzymała 4 mandaty,** wskutek tego wybrany został jeszcze Franciszek Sołtysiak. Lista nr. 7 otrzymała tylko 1 mandat, który przypadł Wojciechowi Pawlakowi.

Wyniki wyborów z okręgu grudziądzkiego.

Warszawa. (Pat.) W dalszym ciągu generalny komisarz wyborowy otrzymał z Grudziądza (okręg nr. 30) następujące wiadomości o wynikach wyborów. Komunikat nosi nazwę obliczenia tymczasowego. Głosowanie dało wyniki następujące: lista nr. 1 — 3938 gł., nr. 2 — 1579, nr. 5 — 54, nr. 7 — 25120, nr. 8 — 48849, nr. 14 — 1002, nr. 16 — 23509. Wobec tego otrzymują: lista nr 8 — 2 mandaty. Z listy tej wejdą do Sejmu Albin Nowicki, Leonard Krzywiński. Lista nr 7 otrzymała 1 mandat. Z listy tej wejdzie Ignacy Reder, kolejarz z Grudziądza. Lista nr. 16 otrzymała 1 mandat. Z listy tej wejdzie do Sejmu Karol Daczko, randca szkolny w Nowej Tucholi.

Katowice. (Pat.) Komisja wyborcza podaje następujące wyniki głosowania: oddano głosów 114552, z tego przypada na nr. 1 — 676, nr. 2 — 21591, nr. 7 — 17854, nr. 8 — 33294, nr. 16 — 37364, nr. 23 — 2518. Wybrani zostali z nr. 2 — Józef Biniszkiewicz, z nr. 7 — Stanisław Piocha, z nr. 8 — Wojciech Korfanty, z nr. 16 — Reisenstein i Rozumek Johan.

Katowice. (Pat.) Komisja wyborcza w Królewskiej Hucie podaje następujące urzędowe wyniki głosowania: Uprawnionych do głosowania 170791 głosowało 107194, unieważniono 506 kartek. Na nr. 1 — 336, nr. 2 — 11086, nr. 7 — 9665, nr. 8 — 43666, nr. 16 — 38942, nr. 23 — 2875, nr. 24 — 1. Wobec powyższego zostali wybrani z listy nr. 8 Wojciech Korfanty, Tomasz Skowronek i Stanisław Wojtacha, z listy nr. 16 — Karol von Reisenstein i Karol Włodasch.

Łódź, 7. 11. (Pat.) Okręgowa komisja wyborcza nr. 17 (Częstochowa-Radom) podaje nieurzędowe wyniki głosowania w okręgu 17-ym nr. 1 — 5770, nr. 2 — 17966, nr. 3 — 44635, nr. 4 — 462, nr. 1326, nr. 7 — 3875, nr. 8 — 51424, nr. 11 — 16020, nr. 16 — 14600, nr. 20 — 9, nr. 23 — 2679, nr. 24 — 968. Wobec tego lista nr. 8 otrzyma 3 mandaty, nr. 3 — 2 mandaty, nr. 2 — 1. Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone będą we wtorek.

Toruń, 7. 11. (Pat.) Oficjalne wyniki wyborów w okręgu 10-tym (Włocławek) są następujące: lista nr. 8 otrzymała 49687, nr. 2 — 20626, nr. 3 — 20005, nr. 16 — 1900.. Z listy nr. 8 wybrani zostali A. Czerniewski i Stefan Sacha, z listy nr. 2 — Piotrowski Zygmunt, z listy nr. 3 — Łypacewicz Wacław Wincenty, adwokat z Warszawy, z listy nr. 16 — Karau (Niemiec).

Z ostatniej chwili.

Z Generalnego Komisarjatu Wyborczego.

Warszawa. (Pat.) Na ręce generalnego komisarza wyborczego p. Bresiewicza nadeszły oficjalne wiadomości o wynikach wyborów z następujących miejscowościach: Lwów: lista nr. 8 **otrzymała 2 mandaty**, które przypadły p. Głąbińskiemu i **brygadjerowi Mączyńskiemu**; lista nr. 2 — 1 mandat, który **otrzymał pos.** Hausner, lista nr. 17 — 1 mandat, **otrzymał go Reich.**

Włocławek lista nr. 8 — otrzymała 2 manda lista nr. 2 — 1 mandat, nr. 3 — 1 mandat, nr. 16 — mandat.

Kraków. Na 109000 uprawnionych do głosowania, głosowało 70000 przyczem lista nr. 8 zyskała 2 mandaty, które otrzymali Wojciech Korfanty i Mianowski, lista nr. 2 — 1 mandat — dr. Bobrowski, lista nr. 25 — 1 mandat, który otrzymał dr. Thon.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (Pat.) Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 6 bm. rozporządzenie **o służbie** przygotowawczej urzędników konceptowych **Prokuratorji** Generalnej, wniosek p. ministra rolnictwa **i dóbr** państw. w sparwie czasowego pozostawienia w **Poznaniu** wydziału rybackiego, wniosek p. ministra **kolei żel.** w sprawie sprzedaży magistratowi m. Tczewa **gruntu** kolejowego, wniosek p. ministra skarbu w **sprawie pomocy** finansowej dla „związków krajowych" **b. dzielnicy** pruskiej, wniosek p. mineistra publ. w sprawie **zamianowania** członka komisji polsko-rumuńskiej, **ustanowionej** na mocy konwencji handlowej. — Na tem **posiedzeniu** Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania **prof. dr.** Askenazego, delegata rządu Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów.

Sprawa Kłajpedy.

Paryż. (Pat-Havas). Komisja powołana przez konferencję ambasadorów do zajęcia się sprawą statutu dla Kłajpedy odbyła w poniedziałek narady z delegacjami litewskimi, którzy wyłuszczyli swój punkt widzenia w tej sprawie, domagając się przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Tegoż dnia wieczorem delegaci polscy Wieloweyski i Łukasiewicz oraz rzeczoznawcy Szarota i Arciszewski zreferowali wobec komisji stanowisko rządu polskiego, wyrażone w memorjale przedstawionym w niedziele członkom komisji. Memorjał ten proponuje wprowadzenie prowizorycznego statutu i rozważa wolność Kłajpedy pod protektoratem wielkich mocarstw sojuszniczych lub Ligi Narodów. Statut ten miałby obowiązywać lat 10. W sprawie portu memorjał zaleca utworzenie rady portowej, do której weszliby jako członkowie przedstawiciele Polski, Kłajpedy i Litwy pod przewodnictwem wysokiego komisarza wyznaczonego przez mocarstwa sprzymierzone lub Ligę Narodów. Po wysłuchaniu delegatów polskich komisja zakończyła swoje prace przygotowawcze, które mniejwięcej w ciągu 10 dni mają być zreferowane i przedstawione konferencji ambasadorów.

Dla orjentacji czytelników podajemy numery list:

Nr. 1 — Piastowcy.
Nr. 2 — P. P. S.
Nr. 3 — Wyzwolenie.
Nr. 4 — Bund.
Nr. 5 — Komuniści.
Nr. 7 — N. P. R.
Nr. 8 — Chrześcijański Związek Jedności Narodow
Nr. 10 Unja Państwowa.
Nr. 11 — Poalej Sjon.
Nr. 12 — Centrum Polskie (grupa Skulskiego).
Nr. 13 — Grupa Stapińskiego.
Nr. 14 — Centrum Mieszczańskie (grupa Rosseta).
Nr. 15 — Grupa Okonia.
Nr. 16 — Blok mniejszości.
Nr. 17 — Sjoniści Galicyjscy.
Nr. 20 — Ludowcy żydowscy.
Nr. 22 — Zjednoczenie Państwowe na Kresach.

Przyjaźń niemiecko-rosyjska.

Berlin (Pat.) Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorf-Rantzau wręczył wczoraj Kaleninowi swoje pismo uwierzytelniające, przyczem oświadczył, że starać się będzie udowodnić, iż układ w Rapallo zainicjował nową erę dla Niemiec i Rosji, a tem samem dla Europy i całego świata. Kalenin odpowiedział, że wielkie zaufanie, jakiem Niemcy i Rosja nawzajem siebie obdarzają i jakiego dowód zawarcie traktatu w Rapallo, powinno wskazać światu jedyną i sprawiedliwą drogę wyjścia z chaosu na drogę przyjaznych stosunków i gospodarczego zbliżenia narodów.

Tajemnicza śmierć.

Morderstwo czy wypadek?

Wczoraj około godz. 11 przed poł. znaleziono w okolicy Tarpna 200 m. od Trynki zwłoki 13-letniego syna p. naczelnika urz. podatkowego p. **Szyndlera.** Chłopiec który był jednym z najlepszych uczni gimnazjum klasycznego, wyszedł we wtorek wieczorem z kolegą z domu rodzicielskiego, do którego już nie wrócił. Pierwsze ślady (obłocone ubranie, podrapane ręce). Tymczasem sekcja zwłok — jak się w tej chwili od naszego specjalnego sprawozdawcy dowiadujemy, — nic wykazała na razie żadnych poważniejszych śladów gwałtownej śmierci. Jedyne oznaki podrapania na rękach i podramieniu nie dają dostatecznego wyjaśnienia tajemniczego i strasznego wypadku. Tajemnicze okoliczności otaczają całą sprawę. Policja z całą energją zajęła się jej wyświetleniem. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo podamy po otrzymaniu dokładnych informacji.

Rodzicom tak srogo nawiedzonym strapionym w swem smutku towarzyszą uczucia całego miasta.

Sułtan internowany przez ludność.

Berno szwajcarskie. (Pat.) Donoszą z Konstantynopola, że sułtan usiłował opuścić miasto, lecz ludność uniemożliwiła mu wykonanie tego zamiaru.

Poznań, dnia 7. 11. (Tel. wł.) **Waluty i dewizy:** Dolary Stanów Zjednoczonych 15500—15700, marki niemieckie (wypłata na Berlin) 2,03—1,85—2,35—2,33, marki niemieckie obrotów dokonano 34340000 — 16345000.

Warszawa, dnia 7 11. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 15325, Belgja 950, Berlin 1,40, Londyn 68800, Paryż 1067,50, Szwajcarja 2900, Wiedeń 22,20, Praga 490.

Zwycięstwo bloku narodowego będzie pełne

jeśli zwyciężymy przy wyborach do Senatu.

Zatem w niedzielę 12 listopada pospieszą wszyscy wyborcy sejmowi, którzy dnia 18. sierpnia 1922 r. ukończyli 30 rok życia i mieszkają rok w tem samem województwie do tych samych lokali wyborczych i oddadzą kartkę z naszą zwycięską

8

Brak poczucia powinności obywatelskiej

Na 17 000 mieszkańców uprawnionych do głosowania stało do urny wyborczej zaledwie 12 135. Zatem prawie 5000 głosów polskich zostało straconych, oczywiście dla antynarodowych mniejszości narodowych, którzy tym sposobem będą mieli możność w grudziądzkim okręgu wyborczym przeprowadzić jednego posła na Sejm. Poseł ten z szkodą dla nas, dla Polaków i chrześcijan, zasądzie wspólnie z żydami i socjalistami w opozycji przeciwko obozowi posłów chrześcijańsko-narodowych. Jest to dla nas niemiła nauczka, że lekceważyć sobie tak nieslychanie ważnej powinności obywatelskiej — jaką są wybory — nie wolno, a to tembardziej, że na całym Pomorzu nigdzie więcej Niemcy i żydzi nie zdołają uzyskać ani jednego mandatu.

Za wzór w tym wypadku może nam służyć okręg kaszubski, gdzie lista Chrześcijańskiej Jedności Narodowej na ogólnych 5 uzyskała 4 mandaty, zaś 1 zaledwie mandat przepadł N. P. R.owi.

Generalne zwycięstwo bloku narodowego na Pomorzu — tak zresztą, jak i w innych dzielnicach — świadczy dobitnie o polskości i uświadomieniu patrjotycznie-narodowem obywatelstwa pomorskiego i polskości tej dzielnicy, do której Niemcy roszczą sobie pretensje, jako obszaru o rzekomej większości niemieckiej.

Zwycięstwo obozu narodowego, a klęska socjalistów, Niemców i żydów, a także sympatyzujących z nimi N. P. R.wców, byłaby zupełnie walną, a klęską druzgocącą, gdyby te 5000 obywateli stanęli byli jak jeden mąż do wyborów i oddali swój głos zgodnie z sumieniem narodowem.

Nie uzasadniona niczem opieszałość i brak poczucia powinności obywatelskiej nie powinna się powtórzyć przy wyborach do Senatu, które się odbędą dnia 12 listopada br., tj. w przyszłą niedzielę.

Powinny być także usunięte niektóre usterki w spisach wyborczych, gdyż zauważono, że niektóre osoby, a nawet rodziny całe nie znajdowały się objęte spisem. Oczywiście, że wina w tem leży po stronie zainteresowanych osób, które nie chciały zadać sobie trudu aby pójść i sprawdzić, czy ich do list wyborczych wpisano względnie sprostować dokonane przy spisie pomyłki. — Mimo tylu nawoływań ze strony prasy i uświadomionych narodowo obywateli, niektórzy „inteligenci" nie poszli do głosowania, a gdy ich formalnie wypychano do spełnienia swego tak ważnego obowiązku obywatelskiego, tłumaczyli się nawet, że nie wiedzą, gdzie i na jaką listę mają głosować. — Oczywiście, że nie można nikomu narzucić swoich przekonań politycznych, napiętnować jednak się musi niezdecydowanie i chwiejność tych obywateli i obywatelek, którzy nie przedstawiają sobie grozy niebezpieczeństwa zalewu żydowszczyzną naszego życia państwowego, katastrofalnego stanu ekonomicznego i rosnącej wciąż drożyzny w naszym kraju, w którym przez lat cztery tak karygodnie rządziła: lewica i Belweder.

Częściową kompromitację Grudziądza i powiatu naprawimy tylko tem, jeśli dnia 12 listopada staniemy wszyscy, jak jeden mąż do urny wyborczej i oddamy swe głosy na senacką listę Nr. 8, listę chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Bron. Prawdzic.

Groby poległych w Brodnicy.

Na tut. cmentarzu wojsk. odbyło się w Dzień Zaduszny żałobne nab. polowe, które odprawił ks. kapelan wojsk. Obecny był cały korpus oficerski wraz z wojskiem, przedstawiciele władz miejscowych oraz dość liczna publiczność. — Po nabożeństwie wygłosił ks. kapelan przemowę żałobną, poczem przemówił burmistrz miasta, przypominając wypadki z sierpnia 1920 r. Najazd bolszewicki zagrażał wówczas całemu Pomorzu. W chwili najkrytyczniejszej pospieszyły jednakże z pomocą oddziały ochotnicze z Poznańskiego i Pomorza i w bitwie pod Brodnicą odparto bolszewików i zmuszono do spiesznego odwrotu. — Polegli w tej bitwie ochotnicy spoczywają w wspólnych grobach na tutejszym cmentarzu. Niestety zaledwie połowę nazwisk można było stwierdzić, reszta to „nieznany żołnierz". Po przemówieniu złożył burmistrz w imieniu miasta wieniec na grobach i wśród dźwięku hymnu narodowego i prezentowania broni składali swe wieńce żołnierze, sokoli itd.

To też powstała myśl, aby na cmentarzu, położonym uroczo w tutejszym lasku miejskim, wybudować kaplicę pamiątkową (mauzoleum) ku uczczeniu poległych bohaterów. Projekt do tej kaplicy opracował już znany architekt p. Ułatowski, dyrektor szkoły art. przemysł. w Bydgoszczy. Pomysł nosi charakter wybitnie swojski a przytem monumentalny i w otoczeniu świerków i brzóz stanowić będzie ozdobę cmentarza, który stanie się jednym z najpiękniejszych polskich cmentarzy wojskowych na całem Pomorzu.

Na rozpoczęcie budowy brak jeszcze środków. Aby uzyskać odpowiednie fundusze, apeluje się do całego społeczeństwa polskiego, gdyż polegli ochotnicy oddali swe życie nie tylko w obronie miasta Brodnicy, lecz całej Ojczyzny a przedewszystkiem Pomorza. Datki na ten cel przesyłać można do Kasy Miejskiej w Brodnicy. (Wszystkie pisma polskie uprasza się o łask. powtórzenie).

Komitet.

Burmistrz Jerzykiewicz, przewodniczący.
Starosta Olszewski, Pacanowski, Przyłubski, Zalewski, Psuty Strehl.

Telegramy.

Urzędy polskie nie będą przyjmować nowych pieniędzy gdańskich.

Gdańsk, 7 listopada (Tel. własn.) „Gazeta Gdańska" donosi, że dyrekcja polskich kolei państwowych, dyrekcja ceł i inne polskie urzędy w Gdańsku nie uznają i nie będą przyjmować nowych pieniędzy gdańskich, wprowadzonych uchwałą sejmu gdańskiego. Polskie urzędy w myśl rozstrzygnięcia W. Komisarza Ligi Narodów mają prawo domagać się wszelkich opłat w markach niemieckich, dopóki są one w Gdańsku prawnym środkiem płatniczym.

Włoska rada ministrów.

Rzym, 7. 11. (Pat-Havas). We środę odbędzie się posiedzenie rady ministrów, specjalnie poświęcone sprawom pozostającym w związku z otwarciem nowej sesji parlamentu, co nastąpi w dniu 16 bm. Koła parlamentarne oraz prasa przewidują, że dyskusja nad ekspoze rządowem będzie bardzo krótka, prawdopodobnie głos zabiorą tylko przewodniczący stronnictw, poczem już na drugi dzień odbędzie się głosowanie w sprawie udzielenia rządowi wotum zaufania. Według wszelkich przewidywań gabinet Mussoliniego otrzyma wotum zaufania bardzo znaczną większością głosów. Przeciwko wotum będą głosować socjaliści oraz pewna część demokratów. Następnie parlament rozpocznie natychmast dyskusję nad prowzorjum budżetowe.

Rzym, 7. 11. (Pat-Havas). W kołach parlamentarnych zapewniają, że Mussolini zchowa tekę spraw zagranicznych conajmniej jeszcze przez miesiąc aby nadać przez ten czas polityce zagranicznej kierunek zdecydowany zgodnie z jego poglądami w tej sprawie.

Rzym, 7. 11. (Pat-Havas). Przybył tu z Paryża ambasador hr. Sforza, który dziś jeszcze odbędzie konferencję z prezydentem ministrów Mussolinim.

Odrzucenie żądania Angory.

Konstantnopol. (Pat-Havas.) Wysocy komisarze koalicyjni zawiadomili rząd Angory o stanowczem odrzuceniu żądania Angory przerwania okupacji wojskowej Konstantynopolu.

Gdańsk, 8. 11. (Tel wł. ***Mrk. pol. 54.00—54.50 dolary St.Zj. 8900—9000.***

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

Czołem! J. Ponczek, naczelnik.

Z literatury skandynawskiej.

Wśród ożywionego ruchu wydawniczego, starającego się przyswoić pol. lit. najwybitniejsze dzieła obce, niewiele miejsca zajmuje piśmiennictwo skandynawskie; warto więc wymienić kilka dzieł świeżo wydanych.

A więc z literatury szwedzkiej: Z twórczości S. Lagerlöf, ktora stosunkowo mało jeszcze znana w Polsce, przyswoiła J.Mortkowiczowa (w wyborze): Wspomnienia (Tow. Wyd. Warszawa 1922). Jest to wybór autobiograficznych notatek tej autorki; wybór niezupełnie szczęśliwy. Są w nim np. dwa szkice, niewątpliwie pięknie napisane, ale zacieśnione do granic ojczyzny autorki. Natomiast i miłe i interesujące są urywki z „Historji własnego życia", obrazujące dobrze rozwój psychiki powieściopisarki lub pozwalające (np. jeden z nich) oglądać narodziny i rośnięcie, znanej i w polsk. przekładzie, powieści: Gösta Berling. Miękkość, łagodność, czułość kobieca wieje z mowy dziękującej za nagrodę Nobla. Ciekawy problem tworzenia się i narastania tradycji rodzinnej w nieco ironiczny sposób traktuje w szkicu: Wuj Ruben. Tłómaczenie poprawne.

Kilka pięknych **legend i nowel S. Lagerlöf** mieści się też w zbiorze **wyd. przez księg. św. Wojciecha: Perły. Nowele autorów szwedzkich.** Ten zbyt niepozorny i mało efektownie **wydany tomik** zawiera jednak niezły **zbiór nowel kilku szwedzkich autorów.** Są tam rzeczy przeciętne, niemal banalne, są rzeczy słabsze pod względem pomysłu czy zwłaszcza wykonania, ale są i nowele wartościowe, już to przez to, że noszą wybitne piętno Szwecji, że nas wprowadzają w życie i zwyczaje szwedzkie, wierzenia ludowe, już to przez świeżość, niezwykłość pomysłu, jak zwłaszcza tytułowa, pióra syna króla szwedzkiego, Gustawa V., ale i nowele Henninga, Bergera, Söderberga, Anny Wahlenberg.

Posępność rozwleka się nad powieścią (dawniej przetłomaczoną już) Gustafa af Geijerstama: Książka o małym braciszku. (Tow. Wyd. w Warszawie 1922). Jej treść — to bojowanie ze śmiercią, która, jak fatum, od pierwszych kart ciąży nad „małym braciszkiem" i nad jego smutną matką; jej przejścia duchowe i analiza psychologiczna jej męża — stanowią osnowę powieści, a dzieje „małego braciszka" są błyskiem, co przekreśla te ponurość i gaśnie rychło. Subtelna to analiza i dokładna. Jak trafnie odtwarza autor te ciągłe wznoszenia się do nadziei radosnej i te szybkie opadania ku smutkowi, ku żałości, nie ku rozpaczy! bo raczej rezygnacja i cichy żal nad zwątpienie życie w duszach męża i żony, jej zwłaszcza, której całe życie — to cichy, pokorny pochód ku śmierci; na chwilę tylko wzniesiony go urodzenie się synka.

W wyd. „Wielcy pisarze", jako t. 3-ci przedrukowano wydane przed laty 15 (z wykładów powstałe) studjum W. Feldmana: Henryk Ibsen (Nakładem H. Altenberga 1922). Wówczas wpadło ono niejako w rytm chwili, która przeżywała nastroje i modę Ibsenowską. Dziś już i w Europie i u nas przebrzmiały te nuty. Niemniej jednak, choć stracił Ibsen poniekąd swą „aktualność", nie zamarło z jego dzieł to, co wieczyste: głębokość spojrzenia w duszę ludzką i artyzm a zwłaszcza to twarde, zacięte bojowanie o prawdę życia. Mówi tedy Feldman naprzód o dramatach I., czerpanych z przeszłości narodowej, norweskiej, które były niejako przygotowaniem do pracy pisarskiej i ideowej; szczegółowo omawia tzw. dramaty filozoficzne, tj. Branda, Peer Gynta, Cesarza i Galileiczyka, w których ogląda się niejako w jednej bryle złom jego filozofii, obracającej się około problemu: stosunek ideału do życia, wreszcie rozpatruje tzw. dramaty społeczne (między niemi najważniejszy: Upiory), gdzie Ibsen, jakby na drobne rozmienił swą filozofię i ściągnął ją na ziemię, wcielając w szereg dramatów i w szereg postaci. Czy te jednak czy owe utwory dramatyczne, nie są niczem innem, jak ciągłą spowiedzią autora, wyrazem coraz to narastającego poglądu na świat i życie. Jest w książce tej więcej jeszcze, bo i uwagi o strukturze dramatów Ib., o jego stylu i in., a pomimo usterek i pewnej skłonności do szufladkowania, jest to książka, która znacznie ułatwić zdolna zrozumienie, przemyślenie i przeżycie twórczości Ibsena.

St. Tync.

Czem są socjaliści?

Socjalizm stworzony przez żyda.

Twórcą nauki socjalistycznej był niejaki żyd Marx, stąd nauka ta nazywa się teorją Marxa lub marxizmem. Niemcy popierali tę naukę zawsze w obcych krajach, gdzie zawraca głowy młodym marzycielom i niewykształconym robotnikom. Ta nauka głosiła, że broni interesów robotniczych, że walczy z wyzyskiwaczami biednego proletarjatu i dlatego przyjmowała się łatwo, jątrzyła nie posiadających przeciw bogatym chrześcijanom, na żyda bogacza nie powiedzą nigdy złego słowa, owszem, nawet innym mówić nie dają.

Nauka socjalistyczna i jej rozszerzenie w obcych krajach były potrzebne Niemcom na wypadek wojny, aby w krajach swych nieprzyjaciół przy pomocy socjalistów wywołać zaburzenia i niepokoje. A więc

socjaliści służą Niemcom

Gdy Niemcy szli na Francję, socjaliści francuscy wywołali strajk powszechny we Francji, aby Francja nie mogła się bronić. Ktoś z patrjotów francuskich zamordował wtedy głównego przywódcę socjalistów Jauresa (Żoresa) i odtąd socjaliści francuscy przestali przeszkadzać własnej ojczyźnie w wojnie z Niemcami. Nasi socjaliści ślepo słuchają berlińskiej komendy i złożyli liczne tego dowody.

Socjalizm i bolszewizm to jedno.

Co socjaliści na życzenie Niemców zrobili w Rosji, to każdy wie dobrze.

Socjaliści rosyjscy podzielili się na takich co mieli skromniejsze żądania, żądali mniej czyli po rosyjsku „mieńsze", stąd nazwali się „mieńszewikami", i na takich, co żądali więcej, czyli po rosyjsku „bolsze" i stąd nazwali się „bolszewikami". Są to w gruncie rzeczy dzieci jednej i tej samej matki, czyli niemiecko-żydowskiej nauki Marxa.

Oni rozbili w r. 1916 armję rosyjską, ucząc żołnierzy że nie należy wojować, aby był pokój powszechny. Czemu jednak socjaliści nie uczyli tak żołnierzy niemieckich? Uczyli we wszystkich armjach z wyjątkiem niemieckiej, aby niemiecka armja pobiła Rosję, a potem Francję.

Gdyby byli Niemcy zwyciężyli, a nie Francja, dziś nie byłoby Polski. Byliby Austrja i Niemcy podzielily się Polską wedle ustanowionych w czasie wojny t. zw. okupacji niemieckiej i austrjackiej.

Polscy socjaliści popierali Niemców.

Na początku wielkiej wojny niemieccy socjaliści urządzili wielki pochód po ulicach Berlina z czerwonemi sztandarami. Zdawało się, że będą protestowali przeciw wojnie, tak, jak uczynili w innych krajach. Tymczasem oni poszli pod pomnik Bismarcka, rzucili pod jego nogi czerwone chorągwie podpalili je, a sami poszli do biur werbunkowych i zapisali się do wojska, aby iść na front przeciw Francji i Rosji. Tymczasem socjaliści polscy do spółki ze Stańczykami utworzyli w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy (N. K. N.), werbowali młodzież do legjonów, posyłali bohaterska naszą młodzież na pomoc Niemcom. Legioniści, którzy myśleli, że się biją za Polskę, musieli potem z generałem Hallerem opuścić Austrję i przejść do Rosji, aby stamtąd udać się do Francji i tam bić się naprawdę za Polskę; inni legjoniści, którzy nie mogli pójść z Hallerem, ginęli potem w więzieniach i obozach węgierskich lub niemieckich. Tak socjaliści oszukali polską młodzież, pchając ją do walki u boku Niemiec.

Wódz socjalistów Daszyński publicznie w parlamencie wołał, że „nadzieje polskie jak bluszcz owijają się koło tronu Habsburgów", czyli chciał, aby Polska była prowincją monarchji austrjackiej. Socjalistyczno-ludowcowy enkaenowiec Stęczkowski protestuje przeciw niepodległości Polski, ogłoszonej przez Francję i jej sprzymierzeńców, oświadczając w telegramie do Paryża, że „nam wystarczy to, co dają Niemcy".

Gdy w tym roku (1922) naród chciał wybrać prezesem ministrów Korfantego, najdzielniejszego Polaka, który wygrał Śląsk od Niemców, nasi socjaliści w Sejmie wołali, że wybór Korfantego to prowokacja, czyli obraza Niemców. P. Piłsudski, także socjalista, nie dopuścił Korfantego do rządu. Korfanty byłby zaprowadził ład i porządek w Polsce, a tego Niemcy nie chcą i tego się boją, abyśmy nie byli silni.

Socjaliści służą żydom.

Że socjaliści w Polsce służą żydom i niemiecko-żydowskim interesom, widać z tego, jacy ludzie są wodzami socjalizmu u nas. We Lwowie wódz polskich socjalistów nazywa się dr. Herman (Hersz) Diamand, w Warszawie Dr. Feliks (Fajwel) Perl, w Przemyślu dr. Herman (Hersz) Liberman; w Krakowie Ignacy Daszyński, to jedno nazwisko jest tu polskie; reszta same żydowskie.

Czy jeszcze, robotniku polski, nie wiesz, komu służysz?

Czy myślisz, że urządzane strajki pochodzą z troski o twoje dobro?

Jak w czasie wojny strajk generalny urządzany był na rzecz wrogów Polski, tak w czasie pokoju — na rzecz przemysłu niemieckiego i handlu żydowskiego.

Na Polskę w 1920 r. walą hordy bolszewickie; więcej, niż połowa Polski zrabowana i zniszczona była, a ty robotniku polski, wstrzymałeś wszelką pracę i ruch na kolejach, aby nieliczna armja polska nie mogła bronić reszty Ojczyzny. W ten sposób wydałeś na łup miljony braci polskich. Gdybyś był wiedział co czynisz, byłbyś tego nie czynił, byłbyś za przykładem socjalistów niemieckich szedł w szeregi wojskowe na obronę Ojczyzny. Ale zbrodniarzami nie byli robotnicy, oni byli tylko ślepem narzędziem w rękach przywódców socjalistycznych, tych pachołków niemiecko-żydowsko-bolszewickich.

Dlatego w wyborach do Senatu robotniku polski, pluń w twarz tym pachołkom, powiedz im „nie oszukacie nas więcej!"

Jak i komu służą socjaliści (P. P. S. i S. D.), gdy chodzi o handel żydowski i przemysł niemiecki, wystarczy wziąć dwa strajki z roku 1921 we Lwowie.

Nadeszły z Wiednia dwa wielkie transporty gotowej odzieży, sprowadzone przez żydów i do żydowskich sklepów. Aby te ubrania sprzedać dobrze, postarali się żydzi, aby wybuchł strajk robotników krawieckich, i to tylko chrześcijańskich. Robotnicy postawili żądania tak wysokie, że im majstrowie zawiesili robotę, a potem robota ubrania kosztowała drożej, aniżeli gotowe ubranie wiedeńskie u żyda. Nie potrzeba dodawać, że żydzi korzystniej sprzedali ubrania wiedeńskie, a polski robotnik krawiecki nie miał roboty i chleba. Tak samo stało się, gdy żydzi sprowadzili wielki transport obuwia. Wybuchł strajk, robota butów kosztowała więcej, aniżeli gotowe obuwie u żyda, i znów szewcki robotnik był bez roboty i chleba

Tak polski robotnik oszukiwany jest przez przywódców P. P. S., tych żydowskich pachołków.

Socjaliści chcą zaprowadzić bolszewizm.

Socjaliści nasi niby to kłócą się z komunistami, i w rzeczywistości popierają komunistów, czyli bolszewików, a nawet starają się ich prześcignąć. Widzieliśmy dowody tego w czasie naszej wojny z bolszewikami 1920 r. Socjaliści obiecują chłopu i robotnikowi rewolucję, a po niej taki sam raj, jak u bolszewików.

Jakże ten raj wygląda?

Bolszewicy powiedzieli w Rosji chłopu: „Zabieraj ziemię, bierz tyle, ile chcesz!"

Chłop rosyjski czy ukraiński nabrał ziemi dworskiej tyle, że nie mógł jej obrobić. Bolszewicy nakazali wszystko obrabiać. Chłop się napracował, lecz cieszył się, że za tę pracą dużo będzie miał zbiorów, dużo korzyści. Ale rząd bolszewicki powiedział: „Co się na tej ziemi urodziła, to nie prywatna własność, lecz państwowa; tobie zostawimy tyle, ile potrzeba na wyżywienie rodziny, a resztę oddaj dla rządu" (żydowskiego).

Na drugi rok chłop rosyjski nie chciał uprawić więcej, niż dla swej rodziny potrzebował, ale wtedy rząd bolszewicki nakazał mu orać i siać pod karą śmierci. A z rozstrzeliwaniem chłopów bolszewicy nie żartują, mają chińskich żołnierzy i dotąd rozstrzelali kilka miljonów chłopów.

Robotnikowi obiecali bolszewicy 8-mio godzinny dzień pracy, jak i u nas. Gdy fabryki rosyjskie skutkiem próżniactwa robotników i skutkiem ustawicznych strajków pobankrutowały robotnicy zostali tam bez zajęcia i chleba. Tego potrzeba Niemcom było, aby mogli swoje wyroby fabryczne posłać do Rosji. Potem bolszewicy zaprowadzili w rządowych fabrykach czternastogodzinny dzień pracy, a za strajk karę śmierci. Robotnik stał się niewolnikiem w Rosji.

Gdy do tego wspomnimy, jak straszny głód panuje teraz w Rosji, jak setki tysięcy ludzi ginie śmiercią z głodu i zarazy, jak matki własne dzieci zjadają, będziemy mieli dopełnienie obrazu tego raju bolszewickiego.

„Wycie na księżyc".

Jaskrawe światło na to, dokąd przywódcy enpeeru prowadzą przy obecnyc hwyborach łatwowiernych robotników, rzuca jeszcze w ostatniej chwili prasa enpeerowska.

„Głos Robotnika" w Toruniu, organ enpeerowski z pod znaku „dobrodziejów" Pomorza i całego kraju, jak Zagierski, Pawlak, Popiel, Brejski, adwokat Szychowski i innych, w numerze 255, **celem zohydzenia gen. Józefa Hallera przypomina mu**, że nabył mająteczek w Gorzuchowie i 80 morgów piasków nad morzem, razem za tylko 100 000 marek, podczas gdy pupil enpeeru, **p. Józef Piłsudzki rzekomo nic nie posiada i jako biedak nie będzie miał dachu nad głową, kiedy ustąpi z Belwederu.**

Pominąwszy, **że „Głos Robotnika" zełgał cenę**, podając rozmyślnie znacznie niższą i zamilczał rozmyślnie czas, w którym p. gen. H. nabył te zresztą niewielkie i niekorzysten nieruchomości, — **podpada każdemu narodowo usposobionemu Polakowi**, że podobne bezczelne napaści na niczem nieskazane imię gen. Hallera, dotąd czytało się tylko w prasie niemieckiej i żydowskiej, mianowicie zagranicznej.

Teraz napada się na nieskazitelnego obywatela-generała ku uciesze wrogów tylko w tym celu, by go zohydzić w oczach biedkrzyt. analfabetów wyborców jedynie za to, że gen. Haller figuruje jako kandydat na liście „ósemki". Jak wobec tej napaści wygląda odezwa wojewody-enpeerowca z przed roku na rzecz Hallera? Że Haller zebranego i ofiarowanego daru nie przyjął, o tem nie pisze ani mówi N. P. R.

Przywódcy enpeerowscy tak dalece już zapopielili swym zwolennikom robotnikom oczy i uszy, że sądzą, iż bezkarnie mogą odważyć się nawet **na publiczne zohydzenie generała bohatera narodowego, uwielbianego** przez cały naród polski. — Cieszyć się z tego będą Niemcy i inni wrogowie Polski, że właśnie pismo polskie rzuca podejrzenie o nierzetelne bogacenie się na jednego z najszlachetniejszych patrjotów polskich.

Niemcy nie mogą wybaczyć Hallerowi:

że to on gromadził podczas wojny światowej na francuskiej ziemi rozproszonego po całym świecie żołnierza polskiego, zorganizował go i walczył przeciwko Wilhelmowi II i „Vaterlandowi", podczas gdy p. J. Piłsudzki bożyszcze enpeerowskie w tym samym czasie walczył z Niemcami, i wykreślał Poznańskie, Pomorze ze swego rachunku przyłączenia tych ziem do Polski, a o Śląsku ani śmiał marzyć, — że to Haller całą swą armję w roku 1919 przewiózł przez Niemcy do Polski i unicestwił wszelkie zachcianki pruskie odzyskania Poznania i przeszkodzenia objęcia Pomorza przez wojska polskie, **że to on** po haniebnem pobiciu p. J. Piłsudzkiego pod Kijowem i Wilnem w roku 1920 zelektryzował setki tysięcy ochotników i przyczynił się najwięcej do zadania zupełnej klęski bolszewikom pod Warszawą, gdzie to prusacy spodziewali się klęski polskiej, a tem samem odebrania nam Poznania i Pomorza, —

że to jego imię było postrachem „orgeschowców" podczas powstania na G. Śląsku, —

że to na jego skinięcie stanęłyby znowu setki tysięcy Polaków gotowych do obrony granic Ojczyzny, czy to przeciw Niemcom, czy bolszewikom.

Chodzi wrogom naszym o zohydzenie takiego męża, ażeby w przyszłości jego głos o ile możności przebrzmiał na próżno — gdyby Polska się znalazła w potrzebie jak 1920 r.

Taki mąż nie może się podobać Niemcom. —

Czy organ enpeerowski przypuszcza, że robotnik pomorski nie odczuje krzywdy, która „Głos Rob." sprawie narodowej wyrządza?

Równocześnie wypuścił „Głos Robotnika" jad swych kłamstw nalogowych na szereg obywateli byłej dzielnicy pruskiej, i to wyłącznie takich, którzy za czasów walki narodowościowej z prusactwem z narażeniem własnej osoby i poświęceniem swego imienia stali w pierwszych szeregach obrony naszych najświętszych dóbr narodowych. Ci, którzy znają pracę narodową bezczelnie zaczepionych i zabiegi celego ich życia na niwie narodowo-społecznej, kiedy na Pomorzu było najciężej i kiedy nie było do pracy ani Popielów, Zagierskich, Lippertów, Gordonów, Grzechowiaków, Pawlaków i innych filarów „narodowych", kiedy kandydat senacki adwokat Szychowski jeszcze nie **wiedział, co to praca spoleczno-narodowa, wysyłszą z tego bezsilne „wycie do księżyca!"**

Odpowiedzią wszystkich ludzi dobrej woli **na Pomorzu na to potworne chamstwo, dla tych, którzy je reprezentują, niechaj będzie**

głosowanie do Senatu w przyszłą niedzielę, dnia 12 listopada na tę listę, na której widnieje nieskazitelne nazwisko gen. Józefa Hallera na listę nr. 8.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Teodora i Oresta. Wschód słońca 7.12, zachód 4.15. Wschód księżyca 8.16, zachód 11.09.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **BACZNOŚĆ PANIE I PANOWIE ZAUFANIA ORAZ SIŁY POMOCNICZE**, którzy pracowaliście z takiem oddaniem się sprawie ubiegłej niedzieli.

Zebranie wspólne odbędzie się **jutrzejszego czwartku** o godz. 8 wiecz. w Hotelu Warszawskim. Ze względu na niedzielne wybory do Senatu liczymy na bezwzględny udział wszystkich pań i panów.

Wyborczy Komitet
Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej
na miasto Grudziądz.

—** **TEATR MIEJSKI. Środa**, dnia 8 listopada o godzinie 5-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej po raz drugi „Baladyna".

Czwartek, dnia 9 listopada o godzinie 8-mej wieczorem po raz szósty „Gorąca Krew" i „Dożynki".

Piątek, dnia 10 listopada przedstawienia niema.

—** Na wczorajszej premjerze „**Balladyny**" miał wygłosić słowo wstępne red. Jan Przylibski, które z powodu niedyspozycji prelegenta Dyrekcja teatru musiała odwołać. Również recenzja z tej premjery z powodu niedyspozycji naszego sprawozdawcy teatralnego ukaże się dopiero w jutrzejszym numerze „Głosu Pomorskiego".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś** w środę o godzinie 5-tej po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej „**Balladyna**". Słowackiego. Wczorajsze przedstawienie było wielkim hołdem dla wieszcza naszego. „**Balladyna**" wystawiona starannie w zupełnie nowej i oryginalnej oprawie, stworzonej przez art. mal. Bożuchowskiego sprawiła dodatnie wrażenie. Artyści z p. Prus-Wysocką na czele jako Balladyną z wielkim pietyzmem oddali utwór genjalnego wieszcza. Przedstawienie wczorajsze — to była prawdziwa uczta duchowa dla bywalców teatru. „**Balladyna**" rozpoczyna się o godzinie 7 i pół. inne przedstawienia o godzinie 8-mej. Upraszamy o punktualne przybycie i zajmowanie miejsc po pierwszym dzwonku, jak również prosimy w razie spóźnienia się podczas akcji nie chodzić po sali i szukać miejsc, lecz się aż do przerwy zatrzymać przy drzwiach. **W niedzielę** po południu po cenach popularnych „**Gorąca Krew**" o godzinie 4-tej. Ceny miejsc, lóż I i II parteru zostały nieznacznie podwyższone. R. C.

—** **Miljonówka**. W nr. 260 „Głosu" podaliśmy, że wygrana ostatnia padła na nr. **450 836**, wygrana padła jednak na numer **4 250 836**, co niniejszem prostujemy.

—** **Chochlik drukarski**. We wczoraj podanym telegramie o konferencji w Łozannie przez omyłkę ustęp, poświęcony zwycięstwu 8-ki w b. dzielnicy pruskiej został umieszczony za telegramem.

Ustęp ten, w którym wyraziliśmy swą szczerą i głęboką radość, że w b. dzielnicy pruskiej przemówiło tak jasno i wyraźnie społeczeństwo nasze w przeważającej większości za 8-ką i w którym dziękowaliśmy tym, którzy się przyczynili do tego zwycięstwa, powinien być umieszczonym na końcu wyniku wyborów.

—** **Weryfikacja sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża**. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wzywa wszystkie siostry urlopowane bezterminowo oraz pozostające bez przydziału od dnia 1. 7. 1921 r. aby pisemnie zgłaszały się do sekcji Sióstr przy Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża (Warszawa, ul. Zielna 17) do dnia 1. 12. 1922 r. w celu przeprowadzenia weryfikacji.

Niezastosowanie się do tego po upływie wymienionego terminu pociągnie za sobą autonomiczne skreślenie odnośnych osób z listy Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża. Wszystkie pisma stołeczne i prowincjonalne proszone są o zamieszczenie powyższego obwieszczenia Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

—** **Zjazd wychowanków warszawskiej szkoły podchorążych**. Na mocy zezwolenia p. szefa Sztabu Generalnego L. 10 758 /Szk. z dnia 21 października br. Warszawska Szkoła Podchorążych urządza Zjazd swych wychowanków klas literowych, tj. od A. do M. włącznie. Sekretarjat Zjazdu, mieszczący się w gmachu Szkoły, prosi wszystkich pp. z wymienionych klas o podanie adresów celem wysłania kwestjonarjusza. Powyższe dotyczy pp. Oficerów rezerwy i służby czynnej.

Sekretarz przyjmuje codziennie od 9-tej do 10-tej i od 17-tej do 20-tej. Telefon 132—59.

—** **Proces o znaną „piątkę" mniejszości narodowych**. Redaktor humorystycznej żargonówki „Freier Vogel" został pociągnięty do sądowej odpowiedzialności za rysunek przedstawiający piątkę bloku mniejszości narodowych, uderzającą Polaka.

Rysunek ten miał oznaczać, że blok „mniejszości" przy wyborach uzyska większość i będzie miał wpływ na politykę wewnętrzną i zewnętrzną Polski.

Rysunek z piątką mniejszości umieścił Chrz. Zw. Jed. Narodowej na ulicach Grudziądza przed wyborami, aby wyborcom—Polakom zwrócić uwagę na dążenia żydów zawładnąć krajem naszym i utworzenia Judeo-Polski. Oczywiście nie udało się to mniejszościom — bo jak wiadomo — **8ka wszędzie górą!**

Przy następnych wyborach do Senatu, dnia 12 bm. mniejmy się na baczności i okażmy mniejszościom, głosując na listę Chrz. Zw. Jedności Narodowej nr. 8!

—** **Za stawienie oporu wobec urzędników policyjnych** odpowiadali przed tut. Izbą Karną Augustyn Kryspin, rolbotnik i Paweł Kuszyński z Grudziądza. Hałasowali oni na ulicy, a gdy urzędnicy policyjni zażądali od nich nazwiska, odmówili oni podania swych nazwisk i wygrażali się im. Izba skazała ich na 5 tys. mkp. grzywny.

—** **Za swawolne uszkodzenie linji telefonicznej** Pruszcz—Topolno nad granicą gdańsko-polską, — o którym to fakcie swego czasu pisaliśmy, — skazała tutejsza Izba Karna Niemców Herberta Nitzego i Wilhelma Borgmanna z Topolna na 5000 mkp. grzywny.

—** **Spirytus denaturowany**. Ministerstwo Skarbu rozpisało konkurs na wynalezienie środków do skażenia spirytusu, które byłyby możliwie tanie i dawały gwarancję, że odkażenie spirytusu do celów wewnętrznych nie będzie się opłacało. Tytułem nagrody za najlepszy, zupełnie pewny i tani środek przyznana będzie suma 5 miljonów marek polskich. Bliższe warunki konkursu podane są w „Monitorze Polskim" nr. 238.

—** **Za kradzież** skazała tutejsza Izba karna Sądu okręgowego Jana B. z Zarzewa na 3 miesiące więzienia. B. skradł 13 sierpnia br. Fr. Hołodejskiemu w Zakurzewie 1 pierścionek, złoty zegarek, 5 koszul męskich i inną bieliznę oraz 1200 marek polskich gotówki.

Dalszą ciężką kradzież popełnił niejakiś Jan W. z Przesławic w czerwcu br. W. skazany został na 6 miesięcy więzienia.

—** **Amatorem zboża** Janem B. z Nowej Wsi pod Grudziądzem zajęła się tutejsza Izba karna. B. skradł 2 centnary jęczmienia p. Karmłachowi z Nowejwsi. Za czyn ten skazano go na 14 dni więzienia. Sprytny Janek jednak apelacji nie przyjął i wniósł apelacje przeciw wyrokowi. Izba karna wniosek odrzuciła i zatwierdziła wyrok.

—** **Sprytny Leoś czyli pożyczył sobie wiele, a nic nie oddał**. Przed tutejszą Izbą karną stanął niejakiś Leon Lietz stolarz z Nowego za oszustwo. W czterech wypadkach pożyczył sobie L. na imię swego majstra i p. Götza po 200 000 marek polskich i takowych nie oddał. Prokurator wniósł o 6 miesięcy więzienia, trybunał po naradzie skazał Lietza na 4 miesiące więzienia.

—** **Ułaskawienie morderców Kamińskich**. Izba karna w Grudziądzu skazała dnia 3-go marca br. Michała i syna Jana Kamińskich z Bozowa pow. świeckiego za zamordowanie śp. Szymona Ditmanna właściciela domu z Grudziądza na karę śmierci.

Naczelnik państwa zamienił w drodze ułaskawienia karę śmierci dla ojca Michała K. na dożywotne ciężkie więzienie, dla syna Jana K. na 15 lat ciężkiego więzienia.

Ruch towarzystw.

—** **Baczność Sokoli! Przypominamy Szan. Członkom dzisiejszy wieczorek u druha Szmeltera** (Leśniczówka) o godzinie 8 wieczorem. — Wstęp mają tylko członkowie z ich rodzinami i zaproszeni goście.

Czołem! ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **RADZYN.** Z dniem 1 bm. przydzielił o Kuratorjum Szkolne szkoły tutejsze i okoliczne, które dotąd tworzyły część inspektoratu grudziądzkiego, do inspektoratu łasińskiego. W uznaniu zasług dotychczasowego inspektora p. Ossowskiego z Grudziądza położonych około szkoły polskiej i nauczycielstwa, uchwaliło Koło Stow. Nauczyc. w Radzynie jednogłośnie wpisać go na członka honorowego tutejszego Koła. — **Cukrownia w Mełnie** rozpoczęła już swą tegoroczną kampanję buraczaną, która potrwa ca. 6 tygodni. W ostatnim roku przeprowadzono rozmaite ulepszenia i urządzenia fabryczne, a mianowicie wybudowano z wielkim nakładem kosztów rafinerję, tak, że teraz na miejscu wytwarza się biały cukier gotowy do użytku. — **Mleczarnia w Niewałdzie** przeszła drogą kupna za 4 miljony marek z rąk obcych w ręce kapitalisty p. Wysockiego z Grudziądza.

—** **CHEŁMNO. (Wynik wyborów z Chełmna i powiatu.)** Na listę nr. 1 padło 701 głosów, na nr. 2 — 5, na nr. 5 — 5, na nr. 7 — 5393, na nr. 8 — 7133, na nr. 14 — 176, na nr. 16 — 3316. W samym Chełmnie znamiennych starć nie było. Manipulacja wyborcza była sprawna. Na ogół był udział nie dosyć intenzywny, bo coś 78 procent obywateli tylko obowiązek swój wypełniło. — **Śmierć przy pracy wyborczej**. Bernard Krajeczyński, mistrz mal. i członek rady miejskiej urzędował do późnej nocy przy stole wyborczym, przyszedłszy do domu, czuł się niedobrze, przeczuwając swój koniec, prosił o kapłana, i po wyspowiadaniu oraz rozporządzeniu ostatniem, zamknął ten prawy obywatel swoje oczy na wieki.

—** **TCZEW. (Bank Pomorski instytucją żydowską.)** „Dziennik Tczewski" dowiaduje się z wiarogodnych źródeł, że dawniejszy Bank Pomorski wykupiła spółka, składająca się z żydów i hakatystów. Spółka ta, prowadząca wymienioną instytucję pod nazwą Bank Pomorsko-Gdański umieściła nad wejściem do swej filji gdańskiej napis „Pommerellisch-Danziger Bank."

„Dz. Tcz." ostrzega pp. kupców i przemysłowców przed załatwianiem interesów w powyższej instytucji.

—** **GDAŃSK. (Podrożenie biletów tramwajowych.)** Po podrożeniu o 200 proc. miesięcznych kart tramwajowych, nastąpiło obecnie podrożenie i jednorazowych biletów i to w następującym stosunku: Bilety, które kosztowały dotąd 8 marek (dla dzieci) kosztować będą 15 marek — bilety 12-markowe podniesione będą na 25 marek, 14-markowe bilety kosztować będą 30 marek, 20-markowe — 40 marek, 24 markowe 50 — marek, a 26 markowe — 55 marek.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Głośny proces o nielegalny wywóz pieniędzy za granicę)** toczył się świeżo przed Izbą Karną sądu okręgowego w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiedli kupcy Moses, Harlan i Chudzik. W sprawę tę jest wmieszany były urzędnik jednej z instytucji państwowych Dziubiński, który jednak na razie stawał nie w charakterze oskarżonego, lecz w charakterze świadka. Sąd skazał Mosesa na rok więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 2 lat, na grzywnę w wysokości 500 tysięcy marek i na zapłacenie kosztów. Harlana i Chudzika sąd uwolnił.

—** **POZNAŃ. (Inwalidzi szukają pracy.)** Sześciu żonatych urzędników gospodarczych, pięciu biurowych, były starszy przodownik P. P. za dozorcę-komornika, przykrawacz obuwniczy, przyuczony ślusarz, tokarz, piekarz, murarz, gastronom, dwuch robotników i dwudziestu dozorców, portjerów względnie stróżów. Łaskawe zgłoszenia upraszа Główny Wydział opiekuńczy nad Inwalidami Wojennymi ul. Fredry 7, pokój 47, telefon 2994—3997.

—** **POLSKIE HERBY. (Narzeczony zginął z wyprawą ślubną.)** Przed kilku dniami do Józefa Pasieki, robotnika kolejowego, zam. w Herbach Polskich, zgłosił się młody człowiek i oświadczył się o rękę córki P. Ponieważ córka na związek ten chętnie się zgodziła, przeto oświadczyny zostały przyjęte i po czterech dniach ogłoszono zapowiedzi, a ponieważ narzeczony nie posiadał kompletnie nic, przeto przyszły teść przyszedł zaraz mu z pomocą i ofiarował mu całą wyprawę ślubną, złożoną z garnituru, kamaszy, bielizny i t. d.

Jednakże po ogłoszeniu zapowiedzi, narzeczony znikł, zabierając ze sobą otrzymaną od Pasieki garderobę ślubną.

Wobec tego, że córka została bez narzeczonego, ojciec czyni poszukiwania za przyszłym zięciem, aby mu odebrać podarowaną na ślub garderobę.

—** **WARSZAWA. (Pięć miesięcy w nurtach Wisły.)** Podczas strasznej katastrofy na Wiśle, jaka wynikła dnia 20 maja rb. między mostem ks. Poniatowskiego a nowobudującym się mostem węzła kolejowego, wskutek wywrócenia się łodzi zginęli w nurtach Wisły student, 18-letni Tschirschnitz i 16letnia Wanda Peszkówna uczennica 7-ej klasy szkoły Zboru ewangelicko-augsburskiego, o czem żeśmy swego czasu w „Głosie" donosili.

Zwłoki Tschirschnitza wydobyto w kilka dni potem, Peszkówny zaś, mimo usilnych poszukiwań, nie znaleziono. Rodzice jej stracili już wszelką nadzieję, ujrzenia kiedykolwiek zwłok ukochanej córki.

Dopiero przed kilku dniami na kępie wiślanej około wsi Dziekanowa Polskiego w gminie Cząstkowie woda wyrzuciła zwłoki kobiety. Z powodu silnego rozkładu ciała rysopisu topielicy nie można było ustalić.

Znaleziono jednak w strzępach ubrania przy trupie lusterko z napisem na drugiej stronie „Wanda Peszkówna Okrąg Nr. 6 i 8". Ostatni siny przybór wody przyczynił się niewątpliwie do wypłynięcia zwłok.

—** **PRAGA. (Napad na pociąg.)** Na przejeździe posterunku „Wola" na pociąg towarowy napadło w celu rabunkowym kilku opryszków. Na czerwone sygnały dane przez konduktora eskortującego pociąg posterunkowy 5 komisarjatu Andrzej Cwil dał dwa strzały z karabinu. Gdy pociąg stanął, posterunkowy znalazł w pobliżu toru 4 worki soli skradzione z tegoż pociągu. Podczas dalszych poszukiwań Cwil zatrzymał jeszcze trzech podejrzanych mężczyzn, których odprowadził do III komisarjatu kolejowego.

—** **ŁÓDŹ. (O stanowisko drugiego wiceprezydenta.)** Prezydjum magistratu zwróciło się do rady miejskiej z prośbą o wyznaczenie drugiego wiceprezydenta miasta. Na stanowisko to magistrat proponuje przewodniczącego wydziału podatkowego ławnika Badziana.

—** **SOSNOWIEC. (Młodociane szantażystki.)** 12-letnia Zosia A. i 13-letnia Halina B., chodziły po ul. Marszałkowskiej i przywabiały mężczyzn, których prowadziły następnie do sieni pobliskiego domu, gdzie na jednym z pięter oświadczyły: „Albo pan daje 10 000 albo krzyczę i wzywam policji z powodu gwałtu." I często ta sztuczka udawała się; przerażeni poszukiwacze uciech płacili okup, uchodząc szybko. Aż wreszcie jeden z oświadczających zdemaskował dziewczynki i oddał w ręce policji.

Zeznały one w komisarjacie, że robiły „to" z rozkazu swych matek, dostarczając im w ten sposób pieniędzy na utrzymanie. Sąd dla nieletnich pomieścił obie w zakładzie „Magdalenek" przy ul. Żytniej.

Sprawę pomysłowych matek skierowano do prokuratorji.

—** **JAROSŁAW. („Czułe" zaloty, czy usiłowany mord?)** Onegdaj dwaj sprawcy we wsi Zarzecze pow. Jarosław zapukali do okna budynku, gdzie mieści się post. policji państwowej. Usłyszawszy pukanie kucharka krzyknęła, a wówczas jeden ze sprawców wybił okno i usiłował jej zadać cios nożem w piersi. Na szczęście zranił ją tylko w rękę, poczem obaj sprawcy zbiegli.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że sprawcami są parobczacy Kaz. Kraśniak i Karol Teliga, którzy w ten „delikatny" sposób zalecać się chcieli do swej wybranej i dostać się do jej mieszkania na noc.

—** **LWÓW. (Zamach samobójczy.)** 17-letnia Hala K. po sprzeczce domowej postanowiła rozstać się natychmiast z tym światem i w tym celu wypiła małą dozę rozpuszczonego sublimatu. Gdy sublimat począł działać, przybiegła niedoszła samobójczyni szybko na Pogotowie ratunkowe. Większa dawka rycynusu uratowała młode życie.

(Agitator p. Bryla oszustem.) Policja aresztowała we Lwowie Jana Mykietyna z Załoziec, który otrzymawszy od p. Bryla na agitację wyborczą 100 000 mk.; pieniądze te roztrwonił, czy schował, tego niewiadomo.

Odpowiedzi od Redakcji.

Związek Pracowników Gastronomicznych: Co do krytyki, zawartej w „Migawkach grudziądzkich", a odnoszącej się do obsługi w kawiarni „Wielkopolanka", zaznaczamy, że autor nie miał naturalnie na myśli ogółu pracowników gastronomicznych i bynajmniej nie zamierzał ich zniesławiać, co — nie zamieszczając oświadczenia nadesłanego, zawierającego częściowo powtórzenie owej krytyki, — na życzenie bardzo chętnie stwierdzamy.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej. W Monitorze Polskim z dnia 21 października br. nr. 240 ogłoszono rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie opłat manipulacyjnych od pozwoleń wydawanych na wywóz towarów za granicę względnie przywóz takowych z zagranicy i przewóz tranzytowy, które brzmi: O ile interesent z zaświadczenia na prawo przywozu, przewozu lub wywozu skorzystać nie mógł skutkiem niezawinionego przypadku, siły wyższej lub przeszkody spowodowanej czynnikami od jego woli niezależnemi, zwraca się mu pobraną kwotę z potrąceniem 1000 marek za każde 10 000 kg. wagi towaru. Opłaty manipulacyjne, wynoszące mniej niż 1000 marek, nie podlegają zwrotowi.

I. Przywóz towarów zakazanych, objętych umową międzypaństwową.

1. Podanie należy składać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Departament Handlowy, Wydział 17.
2. W razie składania podań na blankietach Gł. Urzędu Przywozu i wywozu, należy wypełnić wszystkie rubryki. Przy podaniach składanych listownie, należy wyszczególnić następujące pozycje:
   a) kraj, z którego towar pochodzi,
   b) urząd celny, przez który towar ma wejść w granicę Państwa.
   c) waga towaru i rodzaj opakowania.
   d) rodzaj towaru (dokładna specyfikacja).
   e) wartość towaru według załączonej faktury.
   f) odpis patentu I klasy lub równoznacznego świadectwa.

Uwaga: Podania nie zawierające powyższych danych nie mogą być uwzględnione i narażają petentów tylko na stratę czasu.

3. Do podania należy dołączyć:
   1. Fakturę.
   2. Odpis patentu o ile taki odpis nie był już uprzednio przesłany do Wydziału przy innem podaniu. W tym ostatnim wypadku należy zaznaczyć w podaniu, iż odpis patentu był dołączony przy piśmie poprzedniem (podać datę pisma).
4. Obowiązujące obecnie opłaty stemplowe są następujące: Na podaniach 200 marek polskich, na załącznikach 50 marek polskich.

Uwaga: Podania nieostemplowane nie są rozpatrywane.

5. W końcu każdego miesiąca odbywa się w Ministerium Przemysłu i Handlu posiedzenie komisji międzydepartamentalnej, która bada złożone podania i decyduje w sprawach przydziału kontyngentu.

Petenci zostają powiadomieni listownie o rezultacie przydziału i otrzymają zaświadczenie na prawo przywozu w Gł. Urzędzie Przywozu i wywozu (Ministerjum Przemysłu i Handlu pokój nr. 48) za opłatą kosztów manipulacyjnych, wysokość których wynosi 4 promille wartości.

6. Zniżki celne przyznane w umowie międzypaństwowej, są stosowane przez komory celne tylko wtedy, jeżeli do towaru jest dołączone **świadectwo pochodzenia** wystawione przez właściwą instytucję danego kraju i **opatrzone wizą** władz polskich konsularnych (lub przez Radcę Handlowego).

Uwaga: Brak wizy polskiej na świadectwie pochodzenia uniemożliwia przyznanie zniżki celnej.

II. Przywóz towarów wolnych do przewozu.

Wrzywóz tych towarów jest wolny od wszelkich formalności, z wyjątkiem formalności celnych.

Jeżeli dany towar korzysta ze zniżki celnej, należy do dokumentów przewozowych dołączyć świadectwo pochodzenia, opatrzone wizą konsularną **polską** (patrz wyżej I. punkt 6).

III. Wywóz towarów polskich zagranicę.

Towary wywożone z Polski dzielą się, pod względem formalności wywozowych na 2 grupy, mianowicie na towary wolne do wywozu oraz na towary zakazane (patrz Monitor nr. 177 z 7 VIII 1922).

1. Przy wywozie towarów nie znajdujących się na liście towarów zakazanych, nie ma żadnych formalności do załatwienia w Min. Przemysłu i Handlu. Należy stosować się tylko do przepisów Departamentu Ceł.
2. Jeżeli dany towar korzysta ze zniżki celnej w kraju, do którego jest wywożony, należy do dokumentów przewozowych dołączyć **polskie świadectwo pochodzenia,** opatrzone wizą konsularną (lub Radcy Handlowego) danego Państwa w Polsce.
3. Wykaz instytucji przemysłowo-handlowych, uprawnionych do wystawienia świadectw pochodzenia znajduje się w każdej Izbie Handlowo-Przemysłowej.
4. Przy wywozie towarów, znajdujących się na liście towarów zakazanych, należy oprócz świadectwa pochodzenia uzyskać również **pozwolenia wywozu,** które otrzymać można w tej samej drodze jak wskazane wyżej pozwolenia przywozu.

Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu Handlu z dnia 26 października br. 1922 r. podwyższono wysokość dopłaty celnej normalnej na 149 900 procent (czyli mnożnik 1500). Rozporządzeniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 21 października 1922 r. ogłoszono nową listę towarów wpuszczanych do Polski bez opłaty cła lub korzystających z ulgi celnej (Dziennik Ustaw nr. 94 z dnia 4 listopada 1922 r.)

Na posiedzeniu Rady Kolejowej które odbyło się w dniu 28 października 1922 r. między innemi omawiano wyzyskiwanie prawa, przysługującego poszczególnym firmom na mocy par. 268 b. Traktatu Wersalskiego. Aby umożliwić zupełne wykorzystanie praw z tytułu tego wypływających, postanowiono przydzielić wagony specjalnie na te towary, które jeszcze na kontyngent się zalicza. Kontrola odbywać się będzie za pomocą świadectw, wystawionych przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Aby wprowadzić pewną planowość w dostarczaniu wagonów pod te towary, Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku zażądała przesłania jej zestawień, potrzebnych do 10 stycznia 1923 r. wagonów z wymienieniem stacji i terminu, na które poszczególna ilość wagonów ma być podstawioną.

Podania w sprawie uzyskania kredytu ulgowego dla drobnego przemysłu i rzemiosła należy wnosić do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Przemysłu i Handlu). Przewodniczącym Komisji jest radca wojewódzki dr. Celichowski.

Izba Karna w Grudziądzu w zaczepionej sprawie na podstawie ustawy walutowej z dnia 20 listopda 1919 r. zawyrokowała ostatecznie, że zakaz zawierania transakcji w markach niemieckich obejmuje tylko te wypadki, gdy obie strony kontraktujące są obywatelami polskimi i mają stałe miejsce zamieszkania w Polsce (okólnik Minist. nr. 549/22). Zwracamy przeto uwagę zainteresowanych, że o ile jedna ze stron kontraktujących jest obcopoddaną — wtedy wymieniony zakaz nie ma zastosowania.

W Izbie naszej wyłożone są do przejrzenia najświeższe raporty konsularne, dotyczące następujących krajów: Turcja, Włochy, Belgja, Rosja, Stany Zjednoczone.

Ukazał się zeszyt „Demobilu" nr. 50, zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż narzędzi wiertniczych, blachy żelaza handlowego, asbestu, puszek do konserw, tłuczki, koców, wozów, rur, lin stalowych, kotłów różnych typów, samochodów, lokomobili itp.

W Izbie naszej wyłożony jest spis firm **zagranicznych** które chciałyby nawiązać stosunki transakcyjne **lub wymienione** z tut. ważniejszemi firmami a w szczególności **branży** manufakturowej, drzewnej, **artykułów** elektrycznych **i innych.**

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej **Izby,** należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytania pochodzą nie od zarejestrowanych **w obwodzie naszej** Izby przmysłowców i kupców.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki